



**ŚCIEŻKAMI
PISARZY
tom 1**

**SZKICE I STUDIA
O KRAKOWIE**

Redakcja
Anna Grochowska, Malwina Mus





ŚCIEŻKAMI
PISARZY
tom 1

STUDIA
I SZKICE
O KRAKOWIE

Redaktorki tomu pragną podziękować:

prof. dr. hab. Franciszkowi Ziejce

prof. dr hab. Marcie Wyce

dr. hab. Jarosławowi Fazanowi

prof. dr hab. Annie Czabanowskiej-Wróbel

dr Elżbiecie Rybickiej



**ŚCIEŻKAMI
PISARZY
tom 1**

**STUDIA
I SZKICE
O KRAKOWIE**

Redakcja

Anna Grochowska, Malwina Mus



Kraków

© Copyright by indywidual authors, 2015

Recenzenci:

prof. dr hab. Anna Czabanowska-Wróbel

dr hab. Jarosław Fazan

Redakcja:

Monika Filipek

Projekt okładki:

Paweł Sepielak

Publikacja dofinansowana ze środków na działalność statutową
Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego,
służących rozwojowi młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich

ISBN 978-83-7638-582-2 (wersja papierowa)

ISBN 978-83-7638-642-3 (e-book)

KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87

e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:

www.akademicka.pl

Spis treści

Słowo wstępne.....	7
Agata Magiera, <i>Krakowskie wspomnienia z dzieciństwa w biografistyce literackiej. Śladami Karola Estreichera młodszego</i>	11
Iwona Boruszkowska, Urszula Pieczek, <i>Ukraińscy pisarze na krakowskim bruku – polsko-ukraińskie przyjaźnie i fascynacje literackie przełomu XIX/XX wieku</i>	21
Joanna Skolik, <i>Subtelność, efemeryczność, nieoczywistość – specyfika literackiego śladu Josepha Conrada w przestrzeni miejskiej Warszawy i Krakowa</i>	35
Katarzyna Grzybowska, <i>Miałem kiedyś dom... Poznawanie żydowskiego Kazimierza poprzez twórczość Mordechaja Gebirtiga</i>	47
Urszula Orlińska-Frymus, <i>Floriańska 10. Mistyka miejsca Henryka Voglera</i>	61
Maksymilian Wroniszewski, <i>Krakowskie ścieżki Tadeusza Różewicza</i>	75
Anna Grochowska, <i>Krupnicza. Ulica, którą upodobały sobie Muzy</i>	87
Izabela Suchojad, <i>Zamknięte Miasto. Kraków w Chocholach Wita Szostaka</i>	101
Aneta Kozyra, <i>Miasto kroków. Krokami Wita Szostaka po Krakowie Chocholów</i>	111
Malwina Mus, <i>Od włodarza do uciekiniera – konstruowana w relacji z miastem tożsamość poetycka Marcina Świetlickiego i jej przemiany</i>	129
Marta Kowalska, <i>Mniej kultowy, mniej magiczny – Kraków w Dwanaście Marcina Świetlickiego</i>	141

Spis treści



Piotr Żołądź, <i>Widokówki (z) Krakowa? Obraz pewnego miasta w felietonach i dziennikach Jerzego Pilcha</i>	151
Agnieszka Pudełko, „ <i>Krakowski realizm knajpiany</i> ” – <i>krakowskie knajpy w literaturze po 1989 roku</i>	161
Bogusława Bodzioch-Bryła, <i>Od samozapętłającej się spirali do rhisome. Pomiędzy literacką rekonstrukcją a dekonstrukcją mitu Krakowa oraz o jego nowomiedialnym uwikłaniu</i>	175
Bibliografia	201
Indeks nazwisk	211

AGNIESZKA PUDEŁKO

Uniwersytet Jagielloński

„Krakowski realizm knajpiany” – krakowskie knajpy w literaturze po 1989 roku

Wstęp

Współcześni pisarze, opisując Kraków, często sytuują akcję swoich powieści w knajpach. Zjawisko przerodziło się w szeroki fenomen kulturowy, a krytycy literaccy na jego określenie stworzyli specjalny termin – „krakowski realizm knajpiany”¹. Niniejszy artykuł opiera się na analizie blisko 100 książek, w których wydarzenia rozgrywają się w krakowskich knajpach. Jako cezura czasowa został przyjęty 1989 rok, czyli okres, w którym pojawiła się wolność gospodarcza, a wraz z nią – wolność zgromadzeń i wolność wypowiedzi, co nie pozostało bez wpływu na kształt powstających wówczas powieści. Tekst bada zjawisko „krakowskiego realizmu magicznego” od strony kulturoznawczej. Jego celem nie jest przedstawienie dogłębnej analizy literaturoznawczej wymienianych utworów, ale – w oparciu o oryginalne badania autorki – zwrócenie uwagi na nieopisywany jeszcze nigdy w literaturze naukowej fenomen. Dodatkową intencją tekstu jest też zachęcenie czytelników do indywidualnej lektury analizowanych powieści. Artykuł przedstawia rozwój zjawiska,

¹ P. Dunin-Wąsowicz, *Mole barowe*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/220398,1,mole-barowe.read> (25.03.2015).

od końca XIX wieku aż po współczesność, wskazuje na jego najbardziej charakterystyczne cechy oraz autorów tworzących książki w tym nurcie, takich jak Jerzy Pilch, Sławomir Łuczak, Marcin Świetlicki, Irek Grin, Gaja Grzegorzewska czy Marek Harny. W końcowej części pracy prezentowane są trzy najczęściej portretowane we współczesnej literaturze knajpy: Vis-à-Vis, Piękny Pies i Alchemia.

Początki zjawiska – przed 1989 rokiem

Opisywanie krakowskich kawiarni, restauracji i innych lokali w literaturze na szerszą skalę rozpoczęło się pod koniec XIX wieku. Jednymi z głównych miejsc spotkań, a zarazem ośrodków życia artystycznego okresu Młodej Polski były kawiarnie. Do przedstawicieli krakowskiej bohemy epoki modernizmu przynależeli pisarze, którzy chcieli utrwalić na kartach literatury różnego rodzaju anegdoty i wydarzenia z życia artystów. Często zmieniali nazwiska i nazwy własne, jednak nie trudno było się domyślić, kto jest pierwowzorem danej osoby lub które z miejsc zainspirowało twórcę. Do najbardziej znanych utworów tego typu należy zaliczyć opowiadanie *Mieczyk kawiarniany* Adolfa Nowaczyńskiego, w którym przedstawiciele młodopolskiej bohemy przesiadywali w kawiarni Schulza. W powieści Jana Wiktora *Zwariowane miasto* (1931) odnaleźć można postać siedzącego przy kawiarnianym stoliku (zapewne w Esplanadzie lub Domu Plastyków) „hetmana nowoczesnych kierunków” – Tadeusza Peipera. Z kolei Tadeusz Kurtyka, pod pseudonimem Henryk Worcell, opublikował książkę *Zakłęte rewiry* (1936) opisującą wydarzenia rozgrywające się w kawiarni i restauracji „Hotelu Pacyfik”, której prototypem było miejsce pracy autora, czyli krakowski Grand Hotel. Stanisław Dygat w *Disneylandzie* (1965) jako miejsce akcji książki wybrał między innymi dancing Feniks, znajdujący się przy ulicy Jana². Przykłady można by mnożyć, jednak po 1989 roku ilość publikacji dotyczących krakowskich knajp zdecydowanie wzrasta.

² K. Jakubowski, *Kawa i ciastko o każdej porze. Historia krakowskich kawiarni i cukierni*, Warszawa 2012. W okresie PRL-u taką nazwę nosiła dzisiejsza ulica św. Jana.

Kluczowe dzieła „krakowskiego realizmu knajpianego”

Pierwszym (według mojego rozeznania) utworem wydanym po 1989 roku była książka Zygmunta Grenia *Olśnienie* (1992)³, której akcja niemal w całości dzieje się w Feniksie. Rok 1993 to z kolei data publikacji książki Jerzego Pilcha *Spis cudzołożnic*, o nieprzypadkowym podtytule *Proza podróżna*. Jej główny bohater – Gustaw, próbując ośwoić „fenomen obojętności świata”, wraz ze szwedzkim humanistą z Uppsali „wędruje przez krakowskie knajpy, przez «Wierzynka», «Ermitage», «Balaton», «Temidę», «Dniepr», «Cyganerię», «Nową», «Żywiec», «Basztę», «Smoczą jamę», «Warszawiankę», «Europę»”⁴. Podobny szlak przemierza bohater wydanego trzy lata później *Monologu z lisiej jamy*, odwiedzając między innymi Nową, Europę, Temidę, Hawelka, Trzy rybki i Ermitaż⁵. Zarówno u Pilcha, jak i u Grenia pojawiają się opisy knajp popularnych jeszcze w PRL-u.

W 2000 roku ukazuje się kolejna powieść Pilcha – *Pod mocnym aniołem*. Co prawda tytułowa gospoda była, jak mówi główny bohater: „najbliższa mojemu opuszczonemu przez moje żony mieszkaniu, przy rondzie ONZ”⁶, co wskazuje na warszawskie realia, za to w tekście znajduje się kilka odniesień dotyczących krakowskiej topografii (jak knajpy w okolicach Rynku, niewymienione z nazwy). Wojciech Smarzowski w ekranizacji⁷ powieści postawił na krakowski kontekst, zmieniając Cafe Szafe⁸ w ulubiony lokal Jurusia. Mimo braku dokładnych przestrzennych odniesień proza Pilcha jest fundamentalna dla nurtu „krakowskiego realizmu knajpianego”, ponieważ stała się inspiracją dla kolejnych autorów. Pisarze wzorowali się nie tylko na poszczególnych utworach pisarza, ale umieszczali w swoich powieściach samego Pilcha – np. Robert Ostaszewski w *Odwiecznej, acz nieoficjalnej*⁹,

³ Z. Greń, *Olśnienie*, Katowice 1992.

⁴ J. Pilch, *Spis cudzołożnic. Proza podróżna*, Kraków 2012, s. 99.

⁵ Tenże, *Monolog z lisiej jamy*, Kraków 1996.

⁶ Tenże, *Pod mocnym aniołem*, Kraków 2000, s. 27.

⁷ *Pod mocnym aniołem*, reż. W. Smarzowski, Kino Świat 2014.

⁸ Cafe Szafe – kawiarnia przy ulicy Felicjanek 10. Kawę można tutaj wypić siedząc w starych, pomalowanych na niebiesko szafach.

⁹ R. Ostaszewski, *Odwieczna acz nieoficjalna*, Olsztyn 2002.

Marianna G. Świeduchowska (czyli Marcin Świetlicki i Grzegorz Dyduch) w *Katechetach i frustratach*¹⁰ czy Sławomir Łuczak w *Archipelagu Rynek*¹¹.

Rok 2000 to także data wydania dwóch kryminałów Sławomira Łuczaka – *Nieznajomy*¹² i *Metamorfoza*¹³. Niektóre ze scen tych powieści rozgrywają się w takich miejscach jak bar kawowy Rio, Vis-à-Vis czy Miasto Krakoff. Jednak prawdziwą esencją „krakowskiego realizmu knajpianego” jest wydana rok później powieść tego samego autora *Archipelag Rynek*. Opowiada ona historię kilku kolegów, którzy włócząc się od knajpy do knajpy, szukają pomysłu na życie: „Samotni każdego wieczoru spotykają się w tym samym gronie na którejś z wysp rozrzuconych po Archipelagu Rynku Głównego; cumują u brzegu jakiejś bezpiecznej i znanej knajpy, pogrążają się w obserwacji pełzającej wolno codzienności [...]”¹⁴.

W kolejnych latach ukazywało się coraz więcej powieści, opowiadań i wierszy, w których można było odnaleźć odniesienia do realnych knajp. Rok 2006 to data wydania przez Marcina Świetlickiego kryminału *Dwanaście*, w którym mistrz („pisany z małej litery, co w pewnym sensie oddaje stan jego mistrzostwa”¹⁵), czyli dawny bohater dziecięcego serialu, rozwiązuje kryminalne zagadki. Miejszem jego pracy jest Biuro znajdujące się na ulicy św. Jana „pomiędzy Galerią Andrzeja Mleczki a inną knajpą o nazwie Piękny Pies”¹⁶. Dzięki umowie zawartej z właścicielem – Mangiem Głowackim – mistrz może tam przesiadywać i pić na kredyt, bo stanowi swego rodzaju atrakcję turystyczną. Kryminał Świetlickiego i kolejne części trylogii stały się niezwykle inspirujące dla innych pisarzy. Ogromny wzrost liczby utworów związanych z „krakowskim realizmem knajpianym” w 2008 roku (13 pozycji) można tłumaczyć właśnie inspiracjami, jakie twórcy czerpali z powieści autora *Zimnych krajów*.

¹⁰ M. G. Świeduchowska, *Katecheci i frustraci*, Kraków 2001.

¹¹ S. Łuczak, *Archipelag Rynek, czyli dziennik Brygida Dżonsa*, Kraków 2001.

¹² Tenże, *Nieznajomy*, Kraków 2000.

¹³ Tenże, *Metamorfoza*, Kraków 2000.

¹⁴ Tenże, *Archipelag Rynek*, s. 7.

¹⁵ M. Świetlicki, *Trzyście*, [w:] tenże, *Powieści*, Kraków 2011, s. 301.

¹⁶ M. Świetlicki, *Dwanaście*, [w:] tenże, *Powieści*, s. 12.

Charakterystyka krakowskich knajp opisywanych w literaturze

Podobieństwo wątków i liczne odniesienia do twórczości innych autorów to cechy charakterystyczne „krakowskiego realizmu knajpianego”. Doskonale ten trend obrazuje powieść *Orchidea*, pastisz kryminału, napisany wspólnie przez Gaję Grzegorzewską, Irka Grina i Marcina Świetlickiego. Nie dość, że sama książka powstała w kawiarni (w znajdującym się na Kazimierzu lokalu Mleczarnia), a akcja często toczy się w knajpach, to jeszcze bohaterami są postaci znane ze wcześniejszych książek autorów – Julia Dobrowolska, Józef Maria Dyduch i mistrz. Jest to powieść będąca poniekąd syntezą wcześniejszych wątków występujących w książkach tych twórców. Pisarze często czerpią inspirację z otaczającej ich rzeczywistości – zmieniają bywalców lokali w bohaterów literackich, a prawdziwe anegdoty są dla nich podstawą do konstruowania fabuły książki. Powodem pojawienia się podobnych wątków w książkach różnych autorów jest to, że zwykle można ich spotkać w tych samych miejscach. Potwierdzają to bohaterowie *Orchidei*: „Niby metropolia, niby największe stężenie knajp na kilometr kwadratowy w Polsce, a wszyscy jak zombie maszerują do jednego i tego samego, w dodatku mało atrakcyjnego lokalu”¹⁷. Mimo pozornej wolności wyboru i mnóstwa miejsc, w których można się umówić, krakowscy ludzie kultury (w tym literaci) spotykają się zwykle w tym samym miejscu. Zauważa to główny bohater książki *Ojciec odchodzi* Piotra Czerskiego: „zazwyczaj miejsca, w których trzeba bywać, zmieniają się co trzy miesiące, czasem częściej; zdarza się i tak, że zanim ktoś niezorientowany dowie się, jaki lokal jest obecnie najmodniejszy, zanim wybierze się tam w piątkowy albo sobotni wieczór, już jest po zabawie – w środku pustki, towarzystwo od tygodnia po drugiej stronie Rynku”¹⁸.

Autorzy większości omawianych książek to krakowianie, którzy prawie w każdym swoim utworze „prowadzą” bohaterów do którejś z tutejszych knajp. Wśród nich należy wymienić już wcześniej wspomnianych: Irka

¹⁷ I. Grin, G. Grzegorzewska, M. Świetlicki, *Orchidea*, Kraków 2009, s. 41.

¹⁸ P. Czerski, *Ojciec odchodzi*, Kraków 2006, s. 52.

Grina, Gaję Grzegorzewską, Marcina Świetlickiego, Sławomira Łuczaka, Jerzego Pilcha, Marka Harnego, a także Adama Wiedemanna¹⁹, Jerzego Franczaka²⁰, Macieja Piotra Prusa²¹ czy Martę Maderę²². W „krakowskim realizmie knajpianym” dobrze odnajdują się także przyjezdni, doskonale znający lokalną specyfikę, jak Piotr Czerski czy Krzysztof Varga (który w *Nagrobku z lastryko* sportretował wyimaginowaną knajpę Nigdzie²³), a także ci, którzy w tutejszych realiach orientują się nieco mniej, za to urzekła ich atmosfera tych miejsc i postanowili je umieścić w swoich powieściach (Joanna Chmielewska²⁴, Andrzej Pilipiuk²⁵, Piotr Wojciechowski²⁶).

Jedną trzecią z przeanalizowanych przeze mnie książek (27 z 91 pozycji) stanowią kryminały. Jest tak, ponieważ, jak mówił Mariusz Czubaj: „powieść kryminalna staje się kwintesencją powieści realistycznej w dzisiejszych czasach”²⁷. O ile we wcześniejszych wiekach realizm był gatunkiem, w którym najłatwiej było oddać obraz wielkiego miasta, o tyle obecnie taką funkcję pełni kryminał, w związku z czym knajpy, jako ważna część tkanki miejskiej, często opisywane są w ramach tego gatunku.

Lokale, w których toczy się akcja powieści, najczęściej wymienione są z nazwy i łatwo je odnaleźć na mapie miasta. Zdarza się też, że nazwy są fikcyjne, ale bez trudu można założyć, jakie miejsca były ich pierwowzorem (np. Brzydki Kot u Żulczyka lub De ja vu w opowiadaniach Bronisława Wildsteina). Niektóre z knajp nie posiadają realnych odpowiedników (jak Biuro u Świetlickiego czy Smutny Banaś z powieści Marty Madery) lub w ogóle nie zostają nazwane. Niezależnie od tego,

¹⁹ A. Wiedemann, *Odpowiadania*, Wrocław 2011.

²⁰ J. Franczak, *Grawitacje*, Wrocław 2007.

²¹ M. P. Prus, *Kukły*, Gdańsk 2005.

²² M. Madera, *Przyjaciele*, Warszawa 2006.

²³ K. Varga, *Nagrobek z lastryko*, Wołowiec 2007.

²⁴ J. Chmielewska, *Rzeź bezkręgowców*, Warszawa 2007.

²⁵ A. Pilipiuk, *Kuzynki*, Lublin 2003.

²⁶ P. Wojciechowski, *Doczekaj nowiu*, Warszawa 2007.

²⁷ Wypowiedź ze spotkania autorskiego „Ziarno prawdy o kryminale”, w ramach Festiwalu Conrada w Krakowie, 23.10.2012 r.

czy w tekście pojawia się sugestia ich lokalizacji, czy nie, panujący w nich klimat i inne elementy przestrzeni wpisują się w utarty wizerunek „knajpy krakowskiej”.

Tak rozumiany model „knajpy krakowskiej” posiada charakterystyczny wystrój – przyciemnione światło, świece na stołach, piwniczne wnętrza, mnóstwo antyków, niepasujące do siebie i chybottliwe meble – wszystko w stylu „opróżniamy naszej babci stryszek cały”²⁸. Na ścianach znajdują się stare fotografie albo dzieła współczesnych artystów. Wszyscy się znają, chociaż nie zawsze ze sobą rozmawiają, a pojawienie się nowej osoby zawsze budzi duże zainteresowanie wśród obecnych. Tak właśnie dzieje się w powieści Jerzego Franczaka *Nieludzka komedia*: „Spotkaliśmy się w modnej knajpce, jednej z tych odrażających spelun, w której wszyscy Sławni, Liczący Się i Liczący Na Sławę biorą udział w rytualnym *lans macabre*. Wewnątrz półmrok i półzaduch, dym, jakiś nibytechnojazz albo inne reggae, gdy wchodzę, wszyscy patrzą w moją stronę – kto to przyszedł?”²⁹.

Wystrój i panująca wewnątrz atmosfera nie zawsze gwarantują lokalowi popularność. Właściciele knajp potwierdzają, że najlepszym sposobem kreowania artystycznego wizerunku lokalu jest opisanie go w książce. Współwłaściciel klubu Piękny Pies, Maciej Piotr Prus, nie tylko napisał książkę o knajpie i środowisku jej bywalców, ale także w żartobliwy sposób przedstawił bezkompromisowe sposoby kreowania literackiej sławy miejsca.

Mamy też zaprzyjaźnionych redaktorów w wydawnictwach, którzy przed skierowaniem książki do druku zamieniają nazwę ulubionej knajpki bohatera z Alchemii na Pięknego Psa. Ten zabieg jest trochę brutalny, ale konkurencja robi to samo. [...] Bez tego klub zmieniłby się w zwykłą pijalnię piwa, wiedeńską cukierenkę albo dworcową poczekalnię. Klient, wchodząc do Pięknego Psa, musi mieć świadomość, że występuje na scenie, że brama do lepszego świata właśnie stoi otworem. Wtedy nie są ważne brudne ściany, zepsuty kibel czy chwiejące się stoliki. Jeśli nawet w tym

²⁸ M. Mizuro, R. Ostaszewski, *Kogo kocham, kogo lubię*, Warszawa 2010, s. 71.

²⁹ J. Franczak, *Nieludzka komedia*, Kraków 2009, s. 84-85.

momencie nie ma w klubie żadnej telewizyjnej gwiazdy i kompletnie nic się nie dzieje, to przecież ciągle słychać śpiew i rżenie koni³⁰.

Pisarze w swoich książkach nie wzbraniają się od wyrażania sympatii i antypatii do poszczególnych lokali, może to przyczynić się do promocji lokalu lub wręcz przeciwnie, przysporzyć mu złej sławy.

Większość z przedstawianych knajp znajduje się w okolicach Rynku Głównego i Kazimierza, ale występują też opisy miejsc zlokalizowanych w bardziej odległych dzielnicach – Bronowicach, Podgórzcu czy Nowej Hucie.

Drink bar Vis-à-Vis

Pośród centralnie ulokowanych knajp zdecydowany prym wiedzie Drink Bar Vis-à-Vis nazywany Zwisem, pojawia się bowiem w blisko dwudziestu utworach. Tutaj nad lampką „koniaku albańskiego” przesiaduje Gustaw ze *Spisu cudzołóżnic* Pilcha. Miejsce to często odwiedza także mistrz z kryminalów Świetlickiego, a inny bohater tej książki, Mango Głowacki, określa go: „mała, sympatyczna, uroczą kawiarenka, tuż przy komisariacie policji numer jeden, nazywanym sklepem z policjantami”³¹. Pojawiają się tutaj bohaterowie książek Gai Grzegorzewskiej (dla których klub wydaje się „oldskulowy”), a także Marka Harnego. Dla postaci występujących w książkach *Archipelag Rynek* Sławomira Łuczaka oraz *Troję pomścimy* Roberta Ostaszewskiego bar „często stawał się punktem startowym całodziennych peregrynacji po ukrytych w piwnicach knajpach i restauracjach”³². Bohaterów książek Ostaszewskiego i Łuczaka onieśmielało też towarzystwo artystów Piwnicy pod Baranami, którzy od początku upodobałi sobie ten lokal, o czym świadczy chociażby figura Piotra Skrzyneckiego znajdująca się przy stoliku przed wejściem. Równie dużą popularnością jak twórcy

³⁰ M. P. Prus, *Wyznania właściciela klubu Piękny Pies*, Kraków 2009, s. 82-83.

³¹ M. Świetlicki, *Dwanaście*, [w:] dz. cyt., s. 116.

³² R. Ostaszewski, *Troję pomścimy*, Kraków 2002, s. 147.

kabaretu, cieszą się pracujące w Vis-à-Vis kelnerki – pani Krysia i Zosia, które pracowały w barze przez lata i z przyjemnością obsługiwały stałych klientów. W książce Bronisława Wildsteina *Przyszłość z ograniczoną odpowiedzialnością* w barze De ja vu (którego pierwowzorem mogło być Vis-à-Vis): „Pojedyncze postacie przy podłużnych, wysokich stołach zapadają się pod swoim ciężarem. Zgarbione, nachylone wysączają się z ubrań, które opuszczone puchną coraz liczniejszymi fałdami i coraz głębiej pograżają się w samotnym letargu”³³. Wszyscy smętnie przesiadują nad kuflem piwa „wędrują po odległych krainach i przez moment wierzą, że potrafią uciec od siebie zanim nie odnajdą się znowu w pomieszczeniu, którego ostre światło osaczy ich jak pytania”³⁴.

Wątek marazmu przewija się zresztą w analizowanych lekturach niejednokrotnie. Pełno tu rozgoryczonych życiem bohaterów, niemogących się wyrwać z sytuacji, w której tkwią, w związku z czym większość czasu spędzających w knajpach nad kuflem piwa, snując plany, które nigdy nie dojdą do skutku. Przykładem może być bohater książki Sławomira Łuczaka *Namiętność w miejscu publicznym*: „Siedzę tu i jak każdego wieczoru przeprowadzam ewakuację w niedostępne dla nikogo rewiry przy pomocy ulubionego trunku, w czym nie jestem odosobniony, bowiem ten proceder uprawia wiele istot wywodzących się z gatunku, do którego i ja bez żadnej dumy przynależę. Oczywiście, jestem także – niektórzy mówią: przede wszystkim – życiowym nieudacznikiem, na dodatek bardzo przekornym”³⁵. Z kolei Łukasz Orbitowski w jednej ze swoich książek dodaje: „Czasem więcej życia jest w kawiarnianym stoliku, niż w tym kto na nim siedzi”³⁶. Motyw letargu, w jaki zapadli mieszkańcy Krakowa, powtarzany jest już od czasów Młodej Polski, nie bez powodu jedna z piosenek Maanamu nosiła tytuł *Krakowski spleen*.

³³ B. Wildstein, *Przyszłość z ograniczoną odpowiedzialnością*, Kraków 2003, s. 5.

³⁴ *Tamże*, s. 5.

³⁵ S. Łuczak, *Namiętność w miejscu publicznym*, Kraków 2008, s. 8.

³⁶ Ł. Orbitowski, *Tracę ciepło*, Kraków 2007, s. 126.

Klub Piękny Pies

Knajpą przeznaczoną dla zdecydowanie młodszych klientów niż Drink Bar Vis-à-Vis jest Piękny Pies, który już trzykrotnie zmieniał swoją lokalizację. Początkowo znajdował się na ulicy św. Jana, później na Sławkowskiej, a obecnie na Bożego Ciała w dzielnicy Kazimierz. W 2006 roku Piotr Czerski w książce *Ojciec odchodzi* pisał: „Piękny Pies już od trzech sezonów jest najważniejszym lokalem dla całej bohemy, *quasi-bohemy*, *wannabe-bohemy*, a nawet antybohemy”³⁷ i przez kilka kolejnych sezonów ta sytuacja pozostaje niezmienna. W Psie zwykle przebywają „stali bywalcy, ćmy barowe i tacy, którym niespieszno do domu, albo też ci, którzy za dom uważają Psa”³⁸, bohaterowie książki Marka Harnego nazywają go z kolei „muzeum żywych poetów”³⁹, co wiele mówi o profesji przeważającej części bywalców. Wystawianiu się na widok publiczny, a więc kreowaniu własnej osoby, sprzyja samo wnętrze: „Piękny Pies jest sklepem przerobionym na knajpę – szyby wystawowe zostały i można obserwować ludzi przy stolikach”⁴⁰. Podobny opis powtarza się w kryminale *Kogo kocham, kogo lubię*: „z zewnątrz knajpa wyglądała jak gigantyczne akwarium, w którym pływały nieźle już zalane ryby”⁴¹. Wpływ alkoholu na działalność tutejszych twórców zauważa też zespół Grube Ryby w utworze *Artyści*, śpiewając: „jestem artystą z Pięknego Psa, piję wódkę – sztuka to ma, miałem zostać sławnym malarzem, niestety po knajpach tylko łączę”⁴². Charakterystyka bywalców Pięknego Psa przekłada się na opisy całego krakowskiego społeczeństwa, jakie można znaleźć w wielu utworach. Kraków jawi się w nich jako miasto niespełnionych malarzy, pisarzy, rzeźbiarzy czy fotografików (bo przecież ludzie sukcesu już dawno wyjechali do Warszawy), którzy w barach snują opowieści na temat tego, że jeszcze zadziwią świat. Niestety, narracje urywają się wraz

³⁷ P. Czerski, *Ojciec odchodzi*, Kraków 2006, s. 52.

³⁸ M. Mizuro, R. Ostaszewski, *dz. cyt.*, s. 73.

³⁹ M. Harny, *W imię zasad*, Warszawa 2011, s. 47-48.

⁴⁰ Ł. Orbitowski, *Horror show*, Kraków 2006, s. 107.

⁴¹ M. Mizuro, R. Ostaszewski, *dz. cyt.*, s. 73.

⁴² Grube Ryby, *Artyści*, [CD] Grube Ryby, Metal Mind Productions 2007.

z nastaniem świtu i pierwszymi oznakami kaca. Jeden z takich poranków w Brzydkim Kocie (knajpę można utożsamić z Pięknym Psem) opisuje Jakub Żulczyk w *Instytucie*: „Sebastian z Yogim i Papą zbierali leżących na stolikach z twarzami w popielniczkach serwetkowych poetów, malarzy teoretyków oraz nieprzytomnych studentów, wszystkich tych, którym nie udało się pozabierać do domu roześmianych studentek ASP i kierunków filologicznych. Podłogę przykrywała chrzęszcząca i śliska kołdra błota, szkła, szlamu i niedopalków”⁴³. Piękny Pies to miejsce modne od kilku już sezonów, zrzeszające współczesną bohemę i wszystkich aspirujących do tego miana. Zdecydowanie bardziej niespokojne niż starający się utrzymać *status quo* Zwis.

Alchemia

Nieco odmienna atmosfera panuje w położonej na Kazimierzu Alchemii. To jeden z pierwszych klubów w tej dzielnicy, który pojawił się, zanim jeszcze zapełniły ją tłumy turystów. Kolejne knajpy powstające w dawnym żydowskim dystrykcie w dużym stopniu wzorowały się właśnie na sukcesie tego miejsca. We współczesnej literaturze Alchemia opisywana jest najczęściej przez pryzmat swoich wnętrz. Przychodzący na spotkanie ze znajomymi Józef Maria Dyduch „przeszedł trzy sale pełne mroku, piwa i rozgrzanych, czerwonych twarzy. Siedzieli w ostatnim pomieszczeniu zwanym kuchnią, iluminowani dziesiątkami świeczek ustawionych gdzie popadnie, na kredensie i półkach. Niczym żałobnicy w wiejskiej chacie, przy długim stole, na który nie przyniesiono jeszcze ciała”⁴⁴. W podobnym tonie wypowiada się bohaterka książki Marka Sobola *Mojry*: „uwielbiam wszystkie stare graty, kiwające się stoły, okopcone sufity i stare fotografie na ścianach [...]. Zresztą, żeby stworzyć coś takiego jak «Alchemia», trzeba mieć w głowie bałagan”⁴⁵. Jeśli wcześniejsze knajpy opisywane były

⁴³ J. Żulczyk, *Instytut*, Kraków 2010, s. 10.

⁴⁴ I. Grin, *Bezpański pies*, [w:] *Trupy polskie*, red. M. Baran, Kraków 2005, s. 92.

⁴⁵ M. Soból, *Mojry*, Warszawa 2005, s. 143.

jako ekskluzywne miejsca spotkań krakowskich artystów, to Alchemia ma zdecydowanie bardziej inkluzyjny charakter. Częściej niż w przypadku pozostałych lokali można spotkać tam turystów, którzy przeczytali o tym miejscu w przewodnikach lub usłyszeli coś od swoich znajomych. O dużej popularności tego miejsca świadczy też osadzenie w nim akcji książek takich autorów jak Joanna Chmielewska czy Andrzej Pilipiuk, którzy – jako osoby niemieszkające w Krakowie – mogą nieco słabiej orientować się w tutejszej knajpianej topografii.

Podsumowanie

„Krakowski realizm knajpiany” to szeroki fenomen, w literaturze wydanej po 1989 roku można znaleźć ponad 90 pozycji opisujących krakowskie lokale. Podobnie jak w przypadku kawiarni Paryża, Wiednia czy Pragi tutejsze knajpy stały się inspiracją dla niezliczonej ilości twórców⁴⁶. Ważnym zjawiskiem jest także stworzenie swego rodzaju społeczności wokół poszczególnych knajp. Dawnej młodopolska bohema zbierała się w Zielonym Baloniku, dziś środowisko artystyczne Krakowa spotyka się w Pięknym Psie, by tam wymieniać poglądy, dyskutować i wzajemnie się inspirować.

Charakterystycznymi cechami analizowanych utworów prozatorskich i wierszy jest czerpanie inspiracji z rzeczywistych wydarzeń, skutkujące zatarciem granic między fikcją literacką a faktami. Między książkami różnych autorów istnieją liczne powiązania, subtelne lub całkiem jawne, dochodzi nawet do zapożyczania bohaterów.

Obraz lokali, wyłaniający się z powieści, wierszy i opowiadań, jest raczej negatywny – są to miejsca depresyjne, wprawiające w melancholijny nastrój, zmuszające do wypicia sporej ilości alkoholu. Mimo to pisarze wciąż je odwiedzają, a ze specyficznego, ciężkiego klimatu miejsc czerpią inspirację do tworzenia. Chociaż niektórym autorom przypominają się może słowa Juliana Tuwima, że knajpa to „miejsce, dokąd się co wieczór

⁴⁶ Zob. N. R. Fitch, *Najsłynniejsze kafejki literackie Europy*, Poznań 2008.

chodzi po raz ostatni w życiu”⁴⁷, to trudno odciąć się od tego nieodłącznego dla życia krakowskiego środowiska artystycznego elementu.

Abstract

“Cracow pub realism” – Cracow pubs in the literature after 1989

“Krakow pub realism” is a term constructed by literature critics to describe a trend present in the Polish contemporary literature which concerns novels taking place in Cracow’s cafes. The aim of the article is to characterize this cultural phenomenon, which heretofore was not considered in a scholarly context. The paper is based on an analysis of more than 90 books published after 1989. This criterion allows to focus on those times, when freedom of speech and freedom of economics were not restricted anymore. In the article the most popular book writers of this trend are mentioned, such as: Jerzy Pilch, Sławomir Łuczak, Marcin Świetlicki, Irek Grin, Gaja Grzegorzewska or Robert Ostaszewski, their works and also the most often described pubs (Vis-à-Vis, Piękny Pies, Alchemia).

⁴⁷ J. Tuwim, *Jarmark rymów*, Warszawa 1955, s. 531.

Książka zbiorowa *Ścieżkami pisarzy* stanowi interesujący przykład rozwijających się dzisiaj badań z zakresu geopoetyki, a ściślej geo-bio-poetyki, bowiem zamieszczone w niej studia dotyczą związków pisarzy z miastami. Wśród zamieszczonych szkiców wyróżnić można takie, w których autorzy rekonstruują „miejskie” doświadczenia pisarzy, oraz inne, podejmujące temat literackiego performowania wizerunku miasta, jako przestrzeni realnej, uchwytej intersubiektywnie, ale też symbolicznej, odbijającej subiektywne nastawienie poszczególnych autorów. [...] Jednym z fascynujących motywów nowoczesności jest swoista heterotopia naszych miast – w ujęciu różnych artystów te same miasta okazują się niepodobne do siebie, jakby autokreacja pisarza stanowiła równoległy proces konstituowania na nowo miasta od dawna istniejącego i – pozornie! – świetnie znanego. Szkice zawarte w książce *Ścieżkami pisarzy* są również dobrą ilustracją tego zjawiska.

dr hab. Jarosław Fazan

